

Fala demonstracji przeciwko Trumpowi

10 listopada 2016

To, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, wpływa na cały świat. Wyjątkiem nie są również sprawy cyfrowe czy nowoczesny nadzór. Co w tej sferze oznacza dla nas prezydentura Donalda Trumpa?[FP]

Prezydent-elekt USA jest zwolennikiem programów masowej inwigilacji i gromadzenia danych o komunikacji przez amerykański wywiad. W trakcie kampanii twierdził, że ze względów bezpieczeństwa trzeba przywrócić Patriot Act (ustawa przyjęta po zamachach z 11 września, która przyznała znaczne kompetencje służbom, wygasła w 2015 roku). Nowy prezydent określił również Edwarda Snowdena mianem „niebezpiecznego zdrajcy”, który powinien zostać stracony. Po zamachu terrorystycznym w San Bernardo Donald Trump krytykował firmę Apple za uniemożliwianie dostępu organów ścigania do danych zapisanych na telefonie zamachowcy oraz tworzenie mechanizmu szyfrowania informacji. W trakcie kampanii wyborczej Donald Trump przyznał, że jest zwolennikiem ograniczania dostępu do „części” Internetu. Przyszły prezydent wypowiadał się na ten temat w kontekście wojny z terroryzmem islamskim i działalnością ISIL w sieci. Nie wiadomo jednak, co dokładnie oznacza „zamykanie Internetu” – czy chodzi o np. blokowanie czy usuwanie niektórych stron.[FP]

Donald Trump wielokrotnie opowiadał się za „twardą” polityką migracyjną. Uważa, że wszyscy „nielegalni” imigranci powinni zostać deportowani do krajów pochodzenia. Ma to się odbyć w ciągu pierwszych godzin prezydentury. Prezydent-elekt chce wyposażyć służby migracyjne w nowe kompetencje. Inną czołową propozycją Trumpa jest zbudowanie na granicy z Meksykiem wielkiego muru. Propozycja ta, przez wielu uznawane za nierealną, wpisuje się w ogólny trend militaryzacji granic. W

trakcie kampanii Trump proponował również stworzenie wielkiej bazy danych wszystkich muzułmanów w USA oraz ścisłego nadzorowania meczetów. Sprzeciwiał się również przyjmowaniu uchodźców z Bliskiego Wschodu. Nowy prezydent jest również zwolennikiem wzmocnienia roli policji i surowego karania nawet najdrobniejszych przestępstw. Warto dodać, że zwolennikiem i doradcą prezydenta Trumpa jest Rudolf Giuliani – były burmistrz Nowego Jorku, znany ze swojej polityki „zero tolerancji”. [FP]

Prezydent Donald Trump pod wieloma względami jest wielkim znakiem zapytania. Jego kampania była pełna ogólnikowych i kontrowersyjnych wypowiedzi. Trudno z nich stworzyć obraz spójnej polityki, np. w kontekście funkcjonowania służb specjalnych czy wolności w Internecie. Populistyczny język, dyskryminacja mniejszości i radykalne obietnice sprawiają jednak, że dla praw człowieka możemy spodziewać ciężkich czasów. [FP]

45 prezydent Stanów Zjednoczonych będzie musiał zmierzyć się z gigantyczną polaryzacją społeczną, której miniona kampania stała się wyrazem. Już pierwszego dnia po wyborach w wielu miastach USA doszło do wielotysięcznych demonstracji niezadowolonych z ich wyników. W Seattle doszło nawet – amerykańskim zwyczajem – do strzelaniny. W pobliżu jednej z manifestacji przeciwników Donalda Trumpa nieznany mężczyzna otworzył ogień z broni palnej i ranił pięć osób. Wszyscy postrzeleni trafili do szpitala, jedna z ofiar jest w stanie ciężkim. Z relacji amerykańskich mediów i cytowanych przez nie policjantów wynika, że sprawca mógł działać z pobudek politycznych i zdecydował się na taki krok, gdyż jest gorliwym stronnikiem Trumpa. Policja wciąż poszukuje mężczyzny. [S]

Pod hasłem „Trump – nie mój prezydent” demonstrowano także w Nowym Jorku. Ludzie zbierali się spontanicznie na Manhattanie. Przeszli tłumnie słynną Piątą Aleją w kierunku Trump Tower. Część manifestujących przeprowadziła wiec w parku nieopodal. Przeciwnicy nowego prezydenta zgromadzili się także w Chicago,

również przed jedną z posiadłości republikańskiego miliardera – Trump International Hotel and Tower. Skandowano głównie antyrasistowskie hasła. Demonstracje odbyły się także w Waszyngtonie, Filadelfii, Portland i Austin – stolicy stanu Teksas. Liczyły od 700 do 3 tys. osób. W kampusach wielu amerykańskich uniwersytetów przeprowadzono anty-Trumpowskie wiece. Największy z nich w Berkeley w stanie California.[S]

Jedną z grup najbardziej przerażonych wyborem Donalda Trumpa na prezydenta są muzułmanie. I to nie tylko ci w Stanach Zjednoczonych, którzy mogli poczuć się niepewnie wobec antymuzułmańskiej retoryki Trumpa, który po islamskich zamachach terrorystycznych wzywał do zatrzymania imigracji z krajów islamskich oraz do ściślejszego nadzoru meczetów. Okazuje się, jak donosi „Daily Mail” czy „Forward”, prezydenta Trumpa boją się muzułmanie na całym świecie. Boją się go, bo ich zdaniem jego wybór to wiatr w żagle ISIL i innych organizacji terrorystycznych, ponieważ Trump ma potwierdzać tezę terrorystów, że Zachód jest zasadniczo antymuzułmański. Gdzie zatem byli ci muzułmanie, kiedy jeden z ponoć najbardziej sprzyjających im prezydentów, Barack Obama, zamienił Libię w państwo upadłe, pozwalając kwitnąć tam terrorystom? Gdzie byli, kiedy administracja Obamy, w osobie kontrkandydatki Trumpa Hillary Clinton pomagała wysyłać broń rebeliantom syryjskim poprzez Katar i Arabię Saudyjską – broń, która ostatecznie wylądowała w rękach dżihadystów ISIL lub Al-Kaidy? Gdzie byli, gdy po Arabskiej Wiośnie administracja amerykańska wspierała Bractwo Muzułmańskie i łudziła się, że to początek demokratycznego Egiptu? Co więcej, sunnici w Jemenie wyrzynają szyitów (z wzajemnością), sunnici w Syrii wyżynają alawitów, stronników szyitów (z wzajemnością), ale winne temu stanowi rzeczy są Stany Zjednoczone?[E]

A kto konkretnie, między innymi, boi się Trumpa? W Stanach Zjednoczonych jeszcze w czasie kampanii prym wśród tych „wystraszonych” wiodła CAIR, (Rada Stosunków Amerykańsko – Islamskich) organizacja z nurtu Bractwa Muzułmańskiego,

zakładana przez osoby powiązane z Hamasem. Dzisiaj natomiast obawia się Trumpa Rada Muzułmańskich Uczonych w Indonezji, uważając, że spowoduje on napięcia między USA a światem muzułmańskim. Światem, który Rada chciałaby kształtować według szariat – bez bikini, alkoholu, „heretyckich” gazet, za to z obrzezanymi dziewczynkami. Rzecznik Bractwa Muzułmańskiego Mamdouh Al-Muneer nazwał wybór Trumpa „katastrofą” dla świata arabskiego i muzułmańskiego. „Upadek Ameryki” wieszczy szejik Awad Al-Qarni – saudyjski duchowny, który jeszcze kilka lat temu oferował 100 000 amerykańskich dolarów za porwanie izraelskiego żołnierza. „Większej liczby wojen” obawia się zachowujący anonimowość członek rządu Bangladeszu, tego samego, który przymykał oko na zabijanie islamskich apostatów, dysydentów i wolnomyślicieli przez radykałów w swoim kraju. To oczywiście nie oznacza, że wszystkie obawy muzułmanów należy zdyskredytować, ale część z nich to standardowa wiktymizacja i przedstawianie Zachodu jako głównego odpowiedzialnego za nieszczęścia w świecie muzułmańskim. Brak w niej, jak widać refleksji, nad własnym postępowaniem i poglądami.[E]

Według sondażu zdecydowana większość Amerykanów (60%) chce wprowadzenia zmian do systemu wyborczego USA. Ponadto prawie połowa badanych (45%) uważa, że należy całkowicie przejść na system „jeden człowiek – jeden głos”. Sondaż przeprowadziła firma badawcza TNS UK na zlecenie agencji informacyjnej i radia Sputnik. Respondenci odpowiedzieli na pytanie czy zgadzają się z funkcjonującym w USA systemem wyborczym. 15% badanych twierdzi, że należy wprowadzić nowy algorytm uwzględniający zasadę „jeden człowiek – jeden głos”. Jedynie 22% mieszkańców Stanów Zjednoczonych nie chce zmian. 16% nie ma wyrobionego na ten temat zdania, a 2% zaproponowało inne rozwiązanie. Obecnie prezydenta Stanów Zjednoczonych wybiera 538-osobowe Kolegium Elektorów. Liczba elektorów z każdego stanu równa się ogólnej liczbie senatorów i członków Izby Reprezentantów amerykańskiego Kongresu. Ponadto do tego grona należą też trzej elektorzy z Dystryktu Kolumbii. 270 głosów gwarantuje kandydatowi zwycięstwo. Sondaż został

przeprowadzony na zlecenie agencji informacyjnej i radia Sputnik przez firmę badawczą TNS UK w dniach 3-7 listopada 2016 roku. W badaniu uczestniczyło 1012 osób w wieku 18-64 lata. Maksymalny błąd próby dla kraju wynosi 3,1% przy prawdopodobieństwie 95%.[SN]

Autorstwo: Jędrzej Niklas [FP], BS [S], Jan Wójcik [E], Sputnik [SN]

Źródła: Panoptikon.org [FP], Strajk.eu [S], Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net